

**Michał Podgórski**  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **PRZESTRZEŃ MIEJSKA – DZIELENIE POSTRZEGALNEGO. PRÓBA ANALIZY PROCESÓW ZAWŁASZCZANIA PRZESTRZENI MIEJSKIEJ Z PERSPEKTYWY FILOZOFII JACQUESA RANCIÈRE’A**

### **Wstęp**

Artykuł jest próbą zaadaptowania dyskutowanych ostatnio koncepcji Jacquesa Rancière’a do refleksji nad podziałem, zawłaszczaniem, prywatyzacją przestrzeni miejskiej. Istotą podejścia francuskiego filozofa jest sprowadzanie porządku społecznego i politycznego do poziomu doświadczeń<sup>1</sup> estetycznych. To estetyka wyznacza ramy możliwego do pomyślenia świata, to na gruncie doświadczeń estetycznych decyduje się, co komu przynależne, co komu wolno, co jest możliwe i „w jaki sposób” jest to możliwe.

Stworzone przez francuskiego filozofa zaplecze teoretyczne zostanie zaaplikowane do przestrzeni miejskiej, będącej niejako naturalnym polem do jego implementowania. Czy istnieje bowiem jakaś inna przestrzeń, która jest w stanie dostarczać nam podobną ilość zróżnicowanych doznań estetycznych (obrazów, dźwięków, zapachów, rytmów) co miasto? Artykuł podejmuje próbę pokazania tego, jakie znaczenie dla procesów zawłaszczania przestrzeni miejskiej mają doświadczenia estetyczne, przy czym nacisk położony zostanie na te doznania, które umykają zazwyczaj uwadze socjologów, a które jednak silnie wpisane są w pejzaż miejski. Będą to doznania pozawizualne – akustyczne (dźwięki), olfaktoryczne (zapachy) oraz kinestetyczne (ruch)<sup>2</sup>.

### **Podział miasta**

Procesy zawłaszczania, prywatyzacji przestrzeni miejskiej są, na gruncie socjologii, zazwyczaj rozpatrywane w ramach dwóch perspektyw.

Na gruncie pierwszej zawłaszczanie utożsamiane jest z prawnym bądź faktycznym zaborem przestrzeni. Sztandarowym przykładem są tutaj osiedla typu *gated communities*<sup>3</sup>, których obecność w przestrzeni miejskiej równoznaczna jest ze – zgodną z literą prawa – „kradzieżą” tej przestrzeni. Inny przykład to tworzenie przez korporacje tzw. przestrzeni prywatno-publicznych, w ramach programów partnerstwa prywatno-publicznego – dysponujące odpowiednim zapleczem finansowym korporacje dokonują rewitalizacji upadających przestrzeni

---

<sup>1</sup> Sytuacja człowieka wystawionego na działanie bodźców sensorycznych jest w tekście najczęściej opisywana za pomocą dwóch kategorii – doświadczeń i doznań estetycznych, które nie są do końca tożsame. Ujmując to złożone zagadnienie możliwie najbardziej skrótowo, rzecz przedstawia się następująco: doznanie wyprzedza doświadczenie, to moment „rejestracji”, zetknięcia się jednostki z bodźcem estetycznym, następujące po nim doświadczenie jest fazą „przeżywania”, której może, choć nie musi, towarzyszyć językowo-pojęciowe opracowanie bodźca za pomocą dostępnych doświadczającemu podmiotowi kategorii. Por. R. Nycz, *O nowoczesności jako doświadczeniu*, „Teksty Drugie” 2006, nr 3, s. 7–9.

<sup>2</sup> Por. E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005, s. 68.

<sup>3</sup> Zob. *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, pod red. B. Jałowickiego i W. Łukowskiego, Warszawa 2007 (w szczególności artykuły B. Jałowickiego, M. Dymnickiej oraz J. Gądeckiego).

publicznych, następnie zaś „oferują” je do użytku publicznego<sup>4</sup>, oczywiście cały czas nie wyrzekając się kontroli nad nimi (ochrona, ściśle określone reguły „publicznego” porządku). Trzeba też wspomnieć tu o procesie gentryfikacji, którego istota polega na wykupywaniu przez deweloperów terenów i budynków w centralnych, zazwyczaj zaniedbanych obszarach miejskich (zamieszkiwanych przez uboższe warstwy społeczeństwa), odrestaurowywaniu, podwyższeniu ich standardu, podnoszeniu wysokości czynszów, co w konsekwencji prowadzi do wyprowadzki mieszkających tam dotychczas ludzi mniej zamożnych, na ich miejsce natomiast sprowadzają się ludzie lepiej sytuowani (których stać na płacenie wyższych czynszów)<sup>5</sup>. Swego rodzaju zawłaszczanie, tym razem nie przestrzeni, ale powiązanego z nią handlu, dokonuje się także za sprawą przenoszenia i kumulowania handlu na przedmieściach, w okolicach osiedli mieszkaniowych (hipermarkety, galerie handlowe). Liczne dotychczas w centrach miast placówki handlowe i usługowe (sklepy spożywcze, odzieżowe, obuwnicze, zakłady rzemieślnicze) z powodu braku klientów (zaopatrujących się teraz w centrach handlowych) upadają, tym samym upośledzeni zostają ci mieszkańcy centrów miast, którzy nie dysponują samochodem lub nie są w stanie łatwo dostać się na przedmieścia (osoby niezamożne, starsze)<sup>6</sup>.

W ramach drugiej perspektywy apropiacja przestrzeni miejskiej (ale też obrazu, wizerunku miasta *in toto*) sprowadzana jest do różnego rodzaju strategii wizualnej (nad)obecności. Uwaga badaczy koncentruje się tutaj: (1) na zjawiskach zawłaszczania przestrzeni przez działania promocyjne podmiotów komercyjnych (np. umieszczanie w przestrzeni miejskiej „bez społecznych konsultacji” billboardów, standów)<sup>7</sup> oraz (2) na oddolnym zawłaszczaniu/odzyskiwaniu (zależy od punktu widzenia) przestrzeni miejskiej przez takie działania, jak malowanie graffiti bądź naklejanie vlepek<sup>8</sup>.

Rzecz w tym, że dwie wyżej scharakteryzowane perspektywy nie uwzględniają w odpowiednim stopniu tego, że miasto jest doświadczeniem estetycznym, a ponadto zdają się całkowicie abstrahować od tego, iż miasto jest uniwersum multisensorycznym.

## Miasto – uniwersum (multi)sensoryczne

Miasto nieustannie wytwarza nieprzeliczone ilości bodźców sensualnych, przy czym miejska przestrzeń estetyczna to nie tylko doznania wzrokowe, ale także rozliczne wrażenia akustyczne, zapachowe oraz kinestetyczne. Taką multisensoryczną perspektywę oglądu miasta zakładają na przykład Ewa Rewers oraz Marek S. Szczepański i Weronika Ślęzak-Tazbir.

W książce *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta* Rewers pisze, że miasto jest rytmem<sup>9</sup>. Przestrzeń miejska jest bytem trójwymiarowym, jej osie tworzą głośy (słuch), ślady (wzrok) oraz ruch (zmysł kinestetyczny)<sup>10</sup>, rytm spaja te osie<sup>11</sup>. Percepcja przestrzeni nie dokonuje się tylko za pośrednictwem zmysłu wzroku, jej początkiem jest ludzkie ciało, „przede wszystkim zaś współpraca wszystkich zmysłów: wzroku, słuchu, dotyku itd...”<sup>12</sup>. Rewers podaje

<sup>4</sup> B. Jałowiecki, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, [w:] *Gettoizacja...*, s. 25.

<sup>5</sup> B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 249–251; P. Lorens, *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*, [w:] *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, pod red. B. Jałowieckiego, A. Majera i M.S. Szczepańskiego, Warszawa 2005, s. 121.

<sup>6</sup> B. Jałowiecki, *Fragmentacja...*, s. 18.

<sup>7</sup> Zob. np. K. Krzysztofek, *Tendencje zmian w przestrzeni późnonowoczesnego miasta*, [w:] *Przemiany miasta...*, s. 50.

<sup>8</sup> Zob. R. Drozdowski, *Obrazy na obrazach. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*, Poznań 2006, s. 98–132; R. Drozdowski, *Re-formatowanie przestrzeni miejskiej. Od cichej rewolucji vlepek do cichej kontrrewolucji graffiti i na odwrót*, [w:] *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*, pod red. M. Krajewskiego, Poznań 2007, s. 199–211.

<sup>9</sup> E. Rewers, *op. cit.*, s. 51–68.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 67–68: „Obecność ciała »tutaj« koordynuje doświadczanie przestrzeni, określa osie postrzegania i odmierza egzystencjalne dystanse. Ruch i czas stają się zasadniczymi komponentami tego doświadczenia, nierozdzielniymi z przestrzenią. Halprin nazywa to budowane z serii interesujących rytmów wariantów prędkości i siły doświadczenie przestrzeni miejskiej – kinestetyjnym”. Podkr. – M.P.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 67.

ciekawy przykład „analizy” przestrzeni miejskiej dokonanej przed laty przez Henriego Lefebvre’a, nazwanej przez niego „rytmoanalizą”. Polega ona na cyklicznym zbliżaniu i oddalaniu się od okna, na byciu obserwatorem i słuchaczem – Lefebvre nie tylko patrzy, ale i nasłuchuje<sup>13</sup>. Taka sytuacja prowadzi do tego, że:

Rytmy miejskie wtłaczają się bez zaproszenia w rytmy wewnętrzne doświadczającego ich ciała, tworząc wraz z nim niepodzielną, niepokojącą całość, i przywołują jednocześnie dwie metafory: choroby oraz rozpedzonej, sprawnie pracującej maszyny<sup>14</sup>.

Z kolei Szczepański i Ślęzak-Tazbir dostrzegają niepoślednią rolę zapachów w kształtowaniu przestrzeni miejskiej. W tekście *Ulica odziana w zapachy* stwierdzają:

Z jednej strony zapachy są obecne w przestrzeni ulicy z natury, z drugiej – ulica, jej niepowtarzalna atmosfera może stać się źródłem inspiracji dla tworzenia sztucznego zapachu przez przemysł kosmetyczny<sup>15</sup>.

Zapachy miejsc, domów, ulic wiążą się nieodłącznie z pamięcią i wyobraźnią, mogą zatem – jak twierdzą autorzy – „kreować projekt ojczyzny prywatnej, przestrzeni miejskiej czy przestrzeni konkretnej ulicy”<sup>16</sup>. Trzeba zaznaczyć, że zapach może również różnicować ludzi między sobą, określać pozycje w hierarchii społecznej<sup>17</sup>.

Na zakończenie tej listy argumentów przemawiających za estetyczną i multisensoryczną perspektywą oglądu miasta warto przytoczyć słowa Jeana Jacquesa Rousseau, który o współczesnym sobie Paryżu pisze jako o mieście „zgiełku, dymu i błota”<sup>18</sup>. Można też przypomnieć *Pachnidło* Patricka Süskinda, literacki opis XVIII-wiecznego Paryża – miasta, które „wypełniał wprost niewyobrażalny dla nas, ludzi nowoczesnych, smród”<sup>19</sup>. Jakkolwiek nowoczesność skutecznie poradziła sobie z pewnymi zapachami w przestrzeni miejskiej (głównie związanymi z nieczystościami, ekskrementami), to ani nie poskromiła zgiełku, ani nie zapobiegła rozprzestrzenianiu się w przestrzeni miejskiej zapachów nowych, typowych dla nowoczesności (perfumy, spaliny).

Podsumowując: miasto jest uniwersum multisensorycznym. Jeśli więc chcemy analizować procesy zawłaszczania i fragmentacji przestrzeni miejskiej, warto (a nawet trzeba) do tego faktu się odnieść; trzeba zrozumieć także to, w jaki sposób dochodzi do zawłaszczania miasta na gruncie estetyki.

## Podział w duchu Rancièr’a

Tezy Rancièr’a zostaną tu okrojone do koncepcji „dzielenia postrzeganego”, istotnej dla refleksji nad podziałem i zawłaszczaniem przestrzeni miejskiej. Oto jak o dzieleniu postrzeganego pisze sam Rancièr:

Dzieleniem postrzeganego nazywam system odczuwalnych (*sensible*) pewników, które uwidaczniają zarazem istnienie tego, co wspólne, jak i podziałów, definiujących w jego obrębie poszczególne miejsca oraz części. Dzielenie postrzeganego ustanawia jednocześnie to, co jest współdzielone oraz jego odrębne części<sup>20</sup>.

Mówiąc prościej: dzielenie postrzeganego (albo istniejący, zastany podział postrzeganego) to czasowo i przestrzennie uwarunkowany system zmysłowo dostępnych relacji („pewników”) pomiędzy obiektami. Innymi słowy, jest to system, który określa, co powinno być widzialne, słyszalne itd. w określonym miejscu i czasie. Upraszczając jeszcze bardziej: każdy z nas, będąc uczestnikiem jakiegoś porządku społecznego, posiada swego rodzaju

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>15</sup> M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Ulica odziana w zapachy*, „Czas Kultury” 2008, nr 1, s. 30–31.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>18</sup> A. Majer, *Świadomość miasta – miasto w świadomości*, [w:] *Przemiany miasta...*, s. 55.

<sup>19</sup> P. Süskind, *Pachnidło. Historia pewnego mordercy*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2006, s. 5–6.

<sup>20</sup> J. Rancièr, *Dzielenie postrzeganego. Estetyka i polityka*, przeł. M. Kropiwnicki i J. Sowa, Kraków 2007, s. 69.

mentalne skrypty, które można wyobrazić sobie pod postacią siatki rzucanej każdorazowo na otoczenie. Te skrypty informują nas o tym, czy dany obiekt (człowiek, przedmiot), dźwięk, zapach jest odpowiedni dla danej czasoprzestrzeni, czy – mówiąc prościej – „pasuje” on do niej.

Co trzeba wyraźnie podkreślić, określenia „postrzegalne” nie można redukować do zakresu wizualnego. „Postrzegalny” to bowiem dostępny zmysłowo, a zatem dostępny za pomocą wzroku, słuchu, węchu, dotyku itd. Choć czytając Rancièrè’a, można odnieść wrażenie, że koncentruje się on przede wszystkim na wrażeniach wizualnych i akustycznych, to za sprawą Jana Sowy, tłumacza najważniejszego z naszego punktu widzenia eseju, *Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka*, dowiadujemy się, że:

*Sensible* to zgodnie z definicją słownikową m.in. »dający się odczuć za pomocą zmysłów«, i to znaczenie uznać tu trzeba za najważniejsze. Wskazówką jest fakt, że w swoich angielskich tekstach Rancièrè używa czasem terminu *sensible* zamiennie z *perceptible*, czyli »percypowalne«, »postrzegalne«. *Sensible* oznacza to wszystko, co można poznać zmysłowo – zobaczyć, usłyszeć, odczuć<sup>21</sup>.

Należy poczynić jeszcze jedną istotną uwagę: podział postrzegalnego – owe skrypty, które rzutujemy na otoczenie – nie dotyczy tylko tego, co w danej chwili jest dostępne zmysłowo (co widać, słyhać), ale także tego, co może się w ogóle wydarzyć, co jest w ogóle do pomyślenia w stosunku do danej czasoprzestrzeni. Jak pisze Sowa, nie chodzi o to „jak jest, ale jak w ogóle mogłoby być”<sup>22</sup>. Zwraca też na to uwagę Mark Robson:

Nie jest to [dzielenie postrzegalnego – przyp. M.P.] tylko kwestia uznania lub rozpoznania, ale tego, co jest możliwe do uznania lub rozpoznania [podkr. – M.P.] Przyjmuje to w myśli Rancièrè’a wyraźnie polityczny wymiar w odniesieniu do kwestii »wliczania« tego, co zostanie wzięte pod uwagę, a zatem tych, którzy mogą odgrywać role, partycypować lub »brać udział« w polityce<sup>23</sup>.

A zatem, jeśli rozpatrzmy określoną pod względem parametrów estetycznych<sup>24</sup> czasoprzestrzeń – dom, ulicę (nocą i za dnia), salę wykładową, bibliotekę, centrum handlowe, rynek starego miasta (wieczorem i w ciągu dnia) itd. – to bardzo szybko można się zorientować, iż w stosunku do tej czasoprzestrzeni jesteśmy w stanie pomyśleć tylko takie obiekty (ludzi, przedmioty), których parametry estetyczne są z nią (z jej parametrami estetycznymi) zgodne; inne obiekty – „niespójne estetycznie” – są usuwane poza ramy tego subuniwersum. „Usuwanie” może dokonywać się na drodze świadomych wyborów podejmowanych w stosunku do obiektu („pasuje – nie pasuje”), ale może też mieć charakter przedrefleksyjny (wówczas cały proces polega na tym, iż obiekt w stosunku do danej czasoprzestrzeni nie jest w ogóle myślany, inaczej: jest „nie do pomyślenia”).

## Jacques Rancièrè przechadza się po mieście

W dalszej części tekstu – na przykładzie zmian, jakim uległy historyczne centra polskich miast po roku 1989 – zostanie omówione to, w jaki sposób dochodzi do zawłaszczania przestrzeni miejskiej na gruncie podziału postrzegalnego. Przy czym nacisk zostanie położony na doznania pozawizualne, usuwane na gruncie socjologii na boczny tor.

<sup>21</sup> J. Sowa, *Od tłumacza*, [w:] *Dzielenie postrzegalnego...*, s. 60–61.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> M. Robson, *Estetyczne wspólnoty Jacquesa Rancièrè’a*, [w:] *Dzielenie postrzegalnego...*, s. 160.

<sup>24</sup> Parametry estetyczne mogą przysługiwać jednostce, grupie społecznej, przestrzeni, miejscu, obiektowi – będą to te wszystkie właściwości estetyczne (wizualne, akustyczne, olfaktoryczne, kinestetyczne itd.), które możemy danej jednostce, grupie, miejscu przyporządkować. Należy jednak podkreślić, że parametry estetyczne przestrzeni to również parametry estetyczne jednostek, które możemy tej przestrzeni przypisać. Podobnie, parametry estetyczne jednostki to nie tylko te właściwości estetyczne, które możemy jej bezpośrednio przypisać (wygląd, ton głosu, sposób mówienia, zapach ciała czy perfum), ale także parametry estetyczne przestrzeni, miejsc, przedmiotów, które z tą jednostką są w jakiś sposób powiązane.

Punktem wyjścia niech będą zmiany, które zaszły w systemie ekonomicznym Polski po roku 1989 – gospodarka, podporządkowana centralnemu planowaniu i produkcji przemysłowej, zostaje przestawiona na tory gospodarki, której siły wytwórcze skoncentrowane są wokół „produkcji” usług i wiedzy. Na skutek tych procesów do głosu dochodzą nowi aktorzy i nowe podmioty rynkowe stają się ważne. Są to głównie: przedstawiciele nowej klasy średniej, „klasy ludzi kreatywnych”<sup>25</sup>, to także turyści, młodzież ucząca się oraz studenci. Zakłady przemysłu ciężkiego i huty ustępują miejsca bankom, wielonarodowym korporacjom i uczelniom wyższym. Miasta zaczynają zmieniać się niejako „pod dyktando” owych pierwszoplanowych aktorów, ich (nad)obecność w mieście powoduje, iż zmianie ulegają percypowalne cechy przestrzeni miejskiej (zmiany miejskiej przestrzeni estetycznej), w konsekwencji czego miasto jest teraz inaczej doświadczane.

Nowych doświadczeń estetycznych zaczynają dostarczać interesujące nas tutaj historyczne centra miast, przekształcane w centra rozrywki (puby, kafejki, kluby) i turystyki; zmiany obejmują (koncentrujemy się na doznaniach innych niż wzrokowe): (1) sferę doznań akustycznych (muzyka, śmiechy, podniesione głosy, rozmowy prowadzone w obcych językach, niepospolite, fachowe słownictwo stosowane przez „przybyszów”, charakterystyczna dla nich swoboda, łatwość mówienia, ale także częstotliwość używania słowa „pub” w stosunku do przestrzeni starego miasta – z pozoru nie mający większego znaczenia fakt, który zostanie poddany tutaj analizie); (2) sferę doznań kinestetycznych (pośpiech, a także szybkość i swoboda ruchów charakteryzująca ludzi młodych<sup>26</sup>); (3) sferę doznań olfaktorycznych (eliminacja jednych zapachów i wprowadzenie innych za sprawą antyperspirantów, dezodorantów i perfum).

Przyjrzyjmy się teraz, w jaki sposób nowe elementy miejskiego sensorium aktualizują procesy dzielenia postrzegalnego i jakie są tego konsekwencje. Można tu zaproponować kilka następujących hipotez.

Pojawienie się i lawinowy przyrost po roku 1989 pubów w historycznych centrach miast zmienił w znaczącym stopniu stosunek do tej przestrzeni tych wszystkich, dla których samo słowo „pub” – jego zrozumienie, wymowa – nastrocza pewnych trudności. W ten prozaiczny sposób centra miast zostały oddane w posiadanie studentów, ludzi młodych, przedstawicieli klasy średniej, dla których pub (jako miejsce i jako słowo) stanowi coś normalnego, ale dla ludzi starszych bądź nawet rodziców bywalców pubów, centrum to „miejsce, gdzie są jakieś puby”, przestrzeń obca, której nie znają, nie rozumieją. Przestrzeń gdzie „nie pasują” i gdzie – w związku z tym – nie powinni się pojawiać.

Doznania akustyczne, kinestetyczne i olfaktoryczne, powiązane z ludźmi młodymi, studentami, przedstawicielami klasy średniej (ogólnie mówiąc: towarzyszące im subuniwersa estetyczne), mogą czynić przestrzeń starego miasta opresyjną, dla tych wszystkich, których parametry estetyczne są od tych subuniwersów znacząco różne, a zatem ludzi starszych, niezamożnych czy gorzej wykształconych. Nowa rama estetyczna aktualizuje bowiem wspomniane wcześniej skrypty myślowe, które podpowiadają, iż przestrzeń starego miasta – swoista całość estetyczna – zarezerwowana jest tylko dla pewnych kategorii ludzi. Natomiast przekonanie o byciu elementem „nie na miejscu”, to – w tym przypadku – przede wszystkim świadomość niedoskonałości i nieadekwatności: (a) własnego ciała – niemożność efektywnej

<sup>25</sup> Na ten temat zob. R. Florida, *Cities and the Creative Class*, New York-London 2005.

<sup>26</sup> W niniejszego szkicu za kinestetyjne uznano doznania, których źródłem są: (1) ruch ciała podmiotu percypującego, (2) ruchy innych ciał znajdujących się w granicach percepcji podmiotu. Nie jest to do końca zgodne z istotą kinestezji, która sprowadza się tylko do pierwszego z dwóch wyróżnionych tu punktów. To poszerzenie rozumienia doznania kinestetycznego wyrasta z przekonania, iż ruch innych ciał, oprócz tego, że jest percypowany za pomocą wzroku, wywiera też swego rodzaju „presję” na receptory ruchu podmiotu percypującego. Na przykład: jednostka, obserwująca tańczących bądź szybko poruszających się ludzi czy prędko przemieszczający się obiekt, reaguje na te fakty cieleśnie – bezwiednie dostosowuje pozycję ciała do ruchów obserwowanego obiektu. Najlepszą ilustracją tej prawidłowości są reakcje ciała, jakie można zaobserwować w przypadku kibiców piłkarskich bądź osób grających w gry komputerowe polegające na ściganiu się, kiedy w kluczowych momentach meczu bądź gry ich ciała „zespalać” się z kopniętą piłką lub prowadzonym pojazdem.

kontroli jego zapachu, powolność i niezręczność ruchów oraz (b) języka – bezradność zarówno wobec fachowego słownictwa, jak i młodzieżowego slangu, ale i kłopoty z płynnym wypowiedzianiem się, co nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, kiedy zachodzi konieczność użycia mowy w obecności ludzi mówiących dużo sprawniej; wówczas to z całą mocą można przekonać się o nieadekwatności własnego języka i jego piętnującym charakterze (ostatnia uwaga dotyczy w zasadzie także ciała i jego możliwości).

Bardzo podobnie rzecz się ma w przypadku subuniwersów estetycznych, które konstytuują się w przestrzeni miejskiej za sprawą turystów. W tym przypadku wyobcowująca, wywłaszczająca rama estetyczna utkana jest – przede wszystkim – z wrażeń akustycznych, czyli dających się słyszeć słów w obcych językach (nie dla wszystkich przecież zrozumiałych).

W każdym z tych przypadków ograniczany jest obszar „estetycznie bezpiecznego” świata, a w konsekwencji także dostęp do przestrzeni starego miasta. Nie tylko podejmowane, ale i projektowane w stosunku do niej działania wiążą się z przekonaniem o byciu elementem „niepasującym” do pewnej estetycznie określonej całości. Tego rodzaju doświadczenie może być pokłosiem wcześniejszych kontaktów jednostki z tym subuniwersum estetycznym, jak i jedynie antycypacją. W konsekwencji interesująca nas tu przestrzeń starego miasta może przestać być uważana za pole eksploracji i zostanie porzucona na rzecz tych, którzy określają jej współrzędne estetyczne. I to wydaje się tutaj najważniejsze, proces dzielenia postrzegalnego może w efekcie doprowadzić do tego, że niektóre obszary miasta staną się z perspektywy pewnych kategorii osób niedostępne. Jednak nie na skutek groźby, ale przez to, że będą to przestrzenie, w których ich obecność będzie „nie do pomyślenia”.

Warto jeszcze wspomnieć, iż Ewa Rewers twierdzi, że główną postacią ponowoczesnego miasta są obcy, a obcości doświadczamy m.in. za sprawą obecności w „naszych” miastach studentów i turystów<sup>27</sup>.

## **Zamiast zakończenia – wymazywanie z wyobraźni**

Wyżej opisane sytuacje odnoszą się do tego, w jaki sposób przestrzeń o ustalonych współrzędnych estetycznych staje się opresyjna i wyklucza (wyobcowuje) te jednostki, które nie mogą w owe współrzędne się wpisać. Jednak proces dzielenia postrzegalnego może przybrać jeszcze inną postać.

Przyjmując perspektywę postronnych uczestników miejskiego życia, stykających się z daną estetycznie określoną przestrzenią, można powiedzieć, iż ilekroć myślą oni o owej przestrzeni w ich wyobraźni pojawiają się tylko określone typy ludzi – ci, którzy tworzą z daną przestrzenią zgodny wzór estetyczny, inne jednostki traktowane są jako elementy zakłócające to subuniwersum sensoryczne. Ten proces myślowy jest szczególnie niebezpieczny w sytuacji, kiedy pewne parametry estetyczne zostają narzucone centralnym obszarom miasta, które – jak pisze na przykład Aleksander Wallis – mają zasadnicze znaczenie dla kształtowania się obrazu miasta *in toto*<sup>28</sup>. W takiej sytuacji o mieście i jego mieszkańcach (w jakich kierunkach miasto zmierza, kim są jego mieszkańcy itd.) będziemy myśleć przez pryzmat estetyki, która dominuje w centrum. W konsekwencji ludzie, których parametry estetyczne nie są zgodne z estetyką nadającą ton obszarom centralnym, nie będą pojawiać się w wyobraźni, nie będą „myślni” w stosunku do miasta *in toto*.

Niebezpieczeństwo polega na tym, iż w taki właśnie sposób może zostać zawłaszczona wyobraźnia osób, które określają kierunki, w jakich miasto ma się rozwijać, decydują, gdzie trzeba lokować fundusze itd.

---

<sup>27</sup> E. Rewers, *op. cit.*, s. 6.

<sup>28</sup> Por. A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967.

### Summary

#### **City space – *the distribution of the sensible*. An attempt at analysing the processes of appropriation of city space from the perspective of Jacques Rancière's philosophy**

The article is an attempt at showing the implementation of Jacques Rancière's theory in contemplating about city space, its division, appropriation and privatization.

The first part of paper is focused on presentation of approaches describing processes of appropriation of space, which are dominant on the sociological field. There are two main interpretations: (1) first perspective reduces appropriation to legal or factual annexation of space, authors write here about gentrification, gated communities or privatization of public space by corporations; (2) second perspective reduces appropriation to visual (over)presence, of which the best example is ostentatious presence of billboards in public place and appropriation/retrieval of space with such activities as painting graffiti and sticking stickers.

Unfortunately, these two perspectives do not include the wholeness of processes of appropriation which take place in the city, because of two reasons: (1) these two perspectives unwillingly relate to the fact that city is aesthetic space (city continually provides innumerable volume of aesthetic experiences); (2) both perspectives completely ignore the fact that city is »multi-sensual world« (city provides not only visual experiences but it is full of sounds, scents and kinaesthetic experiences). So, there is requirement of using multi-sensual perspective to make the recognition about processes of appropriation of city space more complex.

The next part of article is devoted to presentation of Rancière's conception of *the distribution of the sensible*, as the one of possible strategies of analyzing processes of appropriation of city space in terms of aesthetic experiences. The distribution of the sensible is sensuously accessible system of relations between objects which is connected with specified time and space, in other words: this system defines what can be seen and heard at given moment in such place. Therefore, the distribution of sensible defines where each element/individual should be »placed«, with whom each individual can talk, which language is appropriate in specified space-time, and, finally, which scents are proper there. Processes of distribution of the sensible will be discuss on example of changes of historical centers of polish cities which took place after the 1989.

### **Słowa kluczowe**

estetyka, zmysły, miasto, podział, fragmentacja, zawłaszczanie

**Michał Podgórski** – doktorant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. (Obecnie) porusza się na styku socjologii miasta, socjologii codzienności oraz estetyki. Pisze pracę doktorską poświęconą uwarunkowaniom i konsekwencjom projektów rewitalizacyjnych.